

*Kim Gwangseok*

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

g.kim@uj.edu.pl

ORCID: 0000-0002-2087-0412

*Jarosław A. Pietrow*

Uniwersytet Warszawski

j.pietrow@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-5932-0792

## **TOPONIMY KOREAŃSKIE W POLSZCZYŹNIE – ŹRÓDŁA TRANSPOZYCJI, SYSTEMY TRANSKRYPCYJNE I STRATEGIE ASYMILACJI FONICZNEJ**

Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia polskim czytelnikom różnych trudności i kłopotów, związanych z asymilacją w polszczyźnie koreańskich toponimów, głównie w postaci nazw najważniejszych miast, obiektów geograficznych czy nazw miejsc, odwiedzanych przez polskich turystów i funkcjonujących we współczesnej przestrzeni komunikacyjnej.

Należy odnotować, że w dobie ożywionych kontaktów polsko-koreańskich istotnemu wzbogaceniu uległy przede wszystkim źródła oraz kanały transpozycji wyrazów koreańskich do polszczyzny. O ile we wcześniejszym okresie źródłami takimi były publikacje prasowe, reportaże czy też publikacje książkowe, o tyle w obecnych czasach dominującą rolę odgrywa tutaj Internet, oferujący wielojęzyczne kanały pośrednictwa w kontaktach obu języków. Poza tym w omawianej dziedzinie dokonało się po przełomie społecznym w Polsce w końcowych dekadach ubiegłego stulecia istotne przesunięcie, polegające na tym, że głównym partnerem wymiany gospodarczej i kulturalnej stała się dla Polski Korea Południowa, która wyparła z tej roli, dominującą wcześniej, Koreę Północną. Młode pokolenia Polaków nie mogą już bezpośrednio pamiętać ani podziału świata na dwa wrogie obozy, ani dramatycznego rozbitcia samej Korei między te dwa światy. Korea Północna sprowadzona została dzisiaj do roli politycznego i ideologicznego skansenu, nadal jednak groźnego z uwagi na stwarzane przez nią zagrożenie pokoju w całym regionie Azji Wschodniej. Konfrontacyjny i alienujący od siebie oba odłamy tego samego narodu podział

Półwyspu Koreańskiego utrzymał się bowiem bez większych zmian, a perspektywy zmiany tego stanu i przywrócenia wolności i demokracji w jego północnej części pozostają odległe.

Musimy jednak przypomnieć, że nader niefortunnym rezultatem wspomnianej tu sytuacji historycznej był fakt, że od lat czterdziestych aż do końca lat osiemdziesiątych XX stulecia niemal cała wiedza Polaków o Korei (jej środowisku geograficznym, historii, środowisku kulturalnym) była skrupulatnie filtrowana ideologicznie przez działającą w Polsce cenzurę, która narzucała zdecydowanie koloryzowany obraz Północy kosztem przyczernianego i mocno ograniczanego obrazu Południa. Starsza generacja Polaków, uformowana w Polsce Ludowej, kojarzy zatem miasto „Fenian” (w zapisie: *Phenian*) bardzo ciepło, podczas gdy nazwa *Seul* przywodzi im na myśl tylko zdecydowanie mniej przychylnie asocjacje. Mechanizmy, warunkujące to zjawisko, miały charakter złożony.

Z jednej strony – bardziej pragmatyczno-językowy – gdy przypomnimy sobie rozpowszechnione utożsamianie państw i ich rządów z nazwami stolic (na zasadzie metonimii), ze wszystkimi tego skutkami, często emotywnymi (dowodzi tego przywoływany często z sarkazmem slogan „wczoraj Moskwa, dziś Bruksela”). Z drugiej zaś strony – w perspektywie historycznej – należałoby przypomnieć dość charakterystyczną sytuację zauważalnej ideologizacji używanych powszechnie w mediach dwóch różnych nurtów nazewniczych, ukształtowanych wokół stolicy Korei Północnej.

Pierwszy z tych nurtów możemy potraktować jako kapitalistyczny, „zachodni”, preferujący toponim *Pyongyang*, dla którego płaszczyzną rozpowszechniania medialnego na świecie był język angielski. Warto zwrócić uwagę na to, że zapis ten jest chyba najbliższy oryginalnej wymowie koreańskiej i jako taki był powszechnie stosowany przez wiele języków państw tzw. Zachodu.

Drugi natomiast zbiór określeń, do którego należy też wcześniej stosowana w polszczyźnie nazwa *Phenian*, reprezentował w minionym okresie – ukształtowany także w ramach toponimii – nurt socjalistyczny. Decydowało o tym to, że źródłem tej nazwy był język rosyjski. Nie dziwi zatem fakt, że ten wariant toponimiczny zdecydowanie dominował nie tylko we wszystkich językach mniejszości narodowych ZSRR (por. np. łotewskie *Phenjāna*, litewskie *Phenjanas*, rosyjskie, ukraińskie i tadżyckie *Пхенян*, turkmeńskie *Phenýan* czy azerskie i uzbeckie *Pxenyan*), lecz także we wszystkich językach państw satelickich (por. np. polskie i rumuńskie *Phenian*<sup>1</sup>, czeskie *Fenjan* (obok *Pchenjan*), węgierskie *Phenjan*, bułgarskie *Пхенян* czy mongolskie *Пёньян*). Mimo to jednak w wielu tych krajach w gronie specjalistów uświadamiano

<sup>1</sup> Przypomnijmy, że w PRL wymowa tej nazwy była w środkach masowego przekazu całkiem oficjalnie zalecana jako [fenian], podobnie zresztą jak w Czechosłowacji.

sobie, że narzucany odgórnie toponim nie odpowiada koreańskiej rzeczywistości językowej<sup>2</sup>.

W tym kontekście nie powinno też dziwić, że wszystkie języki z obszaru dawnej Jugosławii (oraz język albański) utrzymały także w tym zakresie swoją autonomię wobec wpływów Kraju Rad, upowszechniając ten (potencjalnie konfliktogenny) toponim w wersji zachodniej (por. słoweńskie, bośniackie i chorwackie *Pjongjang*, serbskie (serbskochorwackie) i macedońskie *Пjongджанг* oraz albańskie *Pjonjangu*).

Odnotujemy też, że w ówczesnej NRD stosowany był toponim *Pjöngjang*, zapewne relikw nazewniczy jeszcze sprzed podziału Niemiec. Nazwa ta stosowana była oficjalnie we wszystkich publikacjach (w tym także w kartografii) wydawanych u naszego – całkiem bratniego wówczas – sąsiada. Obok tego można było też spotkać wersję z dobitnie zaznaczonym przydechem spółgłoski nagłosowej (*Phjöngjang*).

Dzisiaj wszakże sytuacja ta uległa dokładnemu odwróceniu, a Seul od czasu Igrzysk Olimpijskich pamiętnego roku 1988 – w których udział Polski nie był pewny niemal do ostatniej chwili – jest postrzegany jako główna metropolia i synonim bezprecedensowego sukcesu gospodarczego, a także gigantyczne centrum kultury i nauki<sup>3</sup>.

Przełomowa przemiana dokonała się również w polskiej nazwie północnokoreańskiej stolicy, która zgodnie z oficjalnie przyjętym u nas standardem określana jest jako *Pjongjang*. Zmieniając tę nazwę nie tylko skorygowano jej brzmienie na zdecydowanie bliższe oryginałowi, ale też nawiązano do standardu rozpowszechnionego na obszarze zachodniej Europy. Jak widać, nawet i w tym zakresie dokonało się więc symboliczne przejście, a raczej powrót, Polski do sfery cywilizacji zachodniej. Podobna przemiana dokonała się także w języku czeskim i słowackim.

Całkiem niezależnie od wątków ideologicznych należałoby zauważyć w tym miejscu, że narzucana wcześniej wersja *Phenian* (a wymawiana u nas powszechnie jako „Fenian”) rozpowszechniła się w polszczyźnie w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, przejęta z języka rosyjskiego. Był to jednak rezultat błędnie odczytywanej, często przez samym Rosjan, ich własnej transkrypcji języka koreańskiego.

---

<sup>2</sup> W swojej pierwszej książce – *Korea Północna, kraj Czholima* – poświęconej Korei z roku 1965, gatunkowo bliskiej reportażowi (w dodatku dosyć skrajnie zideologizowanemu we wszystkich ocenach ówczesnej sytuacji całego Półwyspu), Halina Ogarek-Czój przywołuje zresztą spolonizowaną pisownię *Phiongjang* jako nazwę „w brzmieniu oficjalnym” (s. 3), ale za podstawową uznaje mimo to *Phenian* i tą wersją posługuje się konsekwentnie w całej publikacji.

<sup>3</sup> Wymownym świadectwem tego stanu rzeczy może być fakt, że już od jakiegoś czasu istnienia PRL zakazane było (i konsekwentnie eliminowane z publikacji) określanie socjalistycznego państwa koreańskiego mianem *Korea Północna*, gdyż dopuszczalna była jedynie pełna nazwa w postaci *Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna* (lub jej skrót KRL(-)D), podczas gdy Korea Południowa musiała być nazywana w takiej właśnie postaci, gdyż jej oficjalna nazwa (*Republika Korei*) była zwalczana w polskich mediach i publikacjach. Niektórzy autorzy w geście zbyt daleko idącej uległości używali nawet zdecydowanie deprecjonującej peryfrazy „południowa część Półwyspu Koreańskiego”, negując tym samym państwowość i legalność Republiki Korei.

Wbrew pozorom sam rosyjski zapis *Пхеньян* (a właściwie *Пхёнъян*) nie był błędem, gdyż – zgodnie z zasadami tej transkrypcji – oddawał nazwę oryginalną całkiem poprawnie, sugerując zbliżony do oryginału odczyt *Phjong-jang*. Zniekształcenie jego brzmienia dokonało się za sprawą błędnego faktu pomijania w zapisie rosyjskim znaku diakrytycznego nad literą *e* (zamiast *ë* pisano powszechnie *e*). Nałożyło się na to także nieuprawnione odczytywanie dwuznaku *пх* jako [f] (zamiast sugerowanego [pch]). Dodatkowo, zgodnie z zasadami tej transkrypcji, rosyjska litera *h* odpowiadała wartości fonetycznej [ng].

Osobną kwestią jest oddawanie w tej transkrypcji zjawiska przydechu spółgłosek za pomocą dodatkowej litery *x* (w cyrylicy), czy też *ch* lub *h* (w alfabecie łacińskim), chociaż cecha ta nie jest wcale dodatkowym fonemem, a jedynie właściwością wymowy pojedynczej bezdźwięcznej spółgłoski przydechowej. Cecha ta nie jest jednak na tyle silna artykulacyjnie, aby ją oddawać za pomocą drugiej, dodatkowej spółgłoski szczelinowej.

Jednakże w ukazanej wyżej zachodniej transkrypcji nazwy stolicy Korei Północnej (a mianowicie *Pyongyang*) przydech, jako własność spółgłoski *p*, nie został uwzględniony w zapisie. Zabiegu takiego można było dokonać, gdyż wymowa [pjong-gjang] w wystarczającym stopniu oddaje oryginalne brzmienie koreańskie, w sposób wprawdzie przybliżony i oparty na neutralizacji ważnej w koreańszczyźnie opozycji fonologicznej, ale na pewno nie tak przesadny jak – dajmy na to – współczesny asymilowany zapis czeski o postaci *Pchjongjang*. Konsekwentne oddawanie przydechu spółgłosek koreańskich w zapisie czeskim za pomocą dwuznaku *ch* przeciwstawia się wyraźnie podejmowanym w PRL polskim próbom oddawania tego zjawiska za pomocą pojedynczego *h*, ale pamiętać należy o występowaniu wyrazistej opozycji fonologicznej między bezdźwięcznym fonemem [ch] a dźwięcznym [h] w czeszczyźnie, która to opozycja jest zupełnie obca użytkownikom polszczyzny (z wyjątkiem tzw. odmiany kresowej). Bezdźwięczna wymowa polskiego *h* (jako [ch]) w standardzie ogólnopolskim była podłożem tej różnicy w transkrypcji.

W ramach nowego otwarcia kontaktów polsko-koreańskich – dokonanego w dodatku na fali demokratyzacji nie tylko Polski – można zaobserwować od pewnego czasu dwa główne nurty transkrybowania nazw koreańskich na zapis łaciński, oparte na dwóch odrębnych systemach łatinizacji języka koreańskiego. Odrębności między tymi systemami nie są zwykle świadomi czytelnicy różnych drukowanych publikacji o Korei czy też przekazów internetowych, i to niezależnie od faktu, że w licznych wersjach językowych Wikipedii oba te systemy są uwzględniane w odniesieniu do haseł z obszaru Korei.

Obserwowany coraz wyraźniej dualizm w tej dziedzinie – niemający tym razem podłoża ideologicznego – wymaga jednak dokładniejszego komentarza. Zaczniemy więc od zestawienia i porównania obu tych systemów, zaznaczając, że każdy z nich ma – jak to zwykle bywa – swoje mocne, ale i słabe strony.

Pierwszy system nosi nazwę transkrypcji McCune’a-Reischauera (w skrócie: MC-R) i został ogłoszony w roku 1939<sup>4</sup>. Jest on używany nadal w publikacjach naukowych, w kartografii oraz w leksykografii koreańsko-obcojęzycznej. Drugi system natomiast nawiązuje do wcześniej używanego systemu, zwanego MOE, upowszechnianego przez południowokoreańskie ministerstwo edukacji, a dzisiaj często określanego mianem „transkrypcji milenijnej”, gdyż oficjalnie został wprowadzony w roku 2000. Ma on ważną i atrakcyjną zaletę typograficzną, gdyż obywa się bez użycia jakichkolwiek znaków diakrytycznych, a zamiast tego posługuje się wieloznakami literowymi, co ogromnie ułatwia nie tylko zapis, ale i przesył elektroniczny tekstów. Odbywa się to jednak kosztem przejrzystości i wyrazistości samej transkrypcji, gdyż jej odczytem muszą rządzić nader złożone zasady ekwiwalencji fonetycznej, mało zgodnej z intuicją i przyzwyczajeniami czytelnika o przeciętnej erudycji językowej, zwłaszcza w zakresie języka koreańskiego. Z tego punktu widzenia transkrypcja McCune’a-Reischauera odznacza się właśnie zdecydowanie większą intuicyjnością i umiejętnym nawiązaniem do fonetycznego uzusu angielszczyzny. Z tego względu przeciętny polski czytelnik, niedysponujący specjalistyczną wiedzą o fonologii koreańskiej, jest w stanie mniej lub bardziej sprawnie posługiwać się odczytem transkrypcji McCune’a-Reischauera, podczas gdy transkrypcja milenijna łatwo może go wprowadzić w błąd, jeżeli nie pamięta o jej nieintuicyjnych regułach odczytu. Jednogłoskowa wymowa znaków wieloliterowych, rozpowszechnionych w tym systemie, zdecydowanie wykracza poza erudycję lingwistyczną przeciętnego użytkownika. Oba te systemy przedstawimy tutaj w dość radykalnym uproszczeniu, skupiając się jedynie na najważniejszych właściwościach koreańskiego systemu fonologicznego z perspektywy ich percepcji przez użytkowników polszczyzny.

## **1. OPOZYCJA DŹWIĘCZNOŚCI I BEZDŹWIĘCZNOŚCI JAKO PRZYPADEK OBLIGATORYJNEJ WARIANCJI W KOREAŃSZCZYŃNIE**

W języku koreańskim wszystkie spółgłoski ustne, zwarte i zwarto-szczelinowe w nagłosie wyrazu są wymawiane bezdźwięcznie, podczas gdy w śródgłosie w pozycji międzysamogłoskowej – są zawsze dźwięczne. W związku z tym, że transkrypcja MOE (w zmodyfikowanym kształcie z roku 2000) – i przyjęta jako oficjalna w Korei Południowej – nie rozróżnia tych obligatoryjnych wariantów, wiele nazw połu-

---

<sup>4</sup> Jego autorami byli dwaj badacze amerykańscy: urodzony w Pjongjangu George McAfee McCune (1908–1948), pionier koreanistyki amerykańskiej, krótko przed śmiercią mianowany profesorem Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, oraz urodzony w Tokio Edwin O. Reischauer (1910–1990), japończyk, profesor Uniwersytetu Harvarda i ambasador USA w Japonii. Oba wychowali się w rodzinach misjonarzy zaangażowanych w działalność pedagogiczną na Dalekim Wschodzie i swoją ścieżkę edukacyjną rozpoczynali w szkołach w Korei i w Japonii.

dniowokoreańskich jest więc narażonych na błędny odczyt w polszczyźnie, gdzie dźwięczność jest cechą dystynktywną. W transkrypcji tej bowiem litery spółgłosek bezdźwięcznych są stosowane na oznaczenie spółgłosek przydechowych, a litery spółgłosek dźwięcznych oddają spółgłoski dźwięczne, co jest już zupełnie nieintuicyjne dla przeciętnego czytelnika polskiego. Koreańskie toponimy, których najbardziej zbliżoną do oryginalnej wymowę podajemy w pierwszej kolumnie, zapisywane są w następujący sposób w dwóch wspomnianych tu standardach (kolumna druga to system McCune'a-Reischauera, a kolumna trzecia to zmodyfikowana transkrypcja MOE).

NAZWA KOREAŃSKA W POSTACI SPOLONIZOWANEJ	TRANSKRYPCJA MC-R	TRANSKRYPCJA MOE (ZMOD.)
Pusan (부산)	Pusan	Busan
Kuangdżu (광주)	Kwangju	Gwangju
Tegu (대구)	Taegu	Daegu
Sedżong (세종)	Sejong	Sejong
(wyspa) Czedżu (제주)	Cheju	Jeju
Kjongdżu (경주)	Kyŏngju	Gyeongju
Tedżon (대전)	Taejŏn	Daejeon
Kesong (개성)	Kaesŏng	Gaeseong
(prowincja) Czolla (전라)	Chŏlla	Jeolla
(rzeka) Tedong (대동)	Taedong	Daedong
(góra) Pektu-san (백두산)	Paektu-san	Baekdu-san
(port lotniczy) Kimpo (김포)	Kimp'o	Gimpo
(świątynia) Pulguk-sa (불국사)	Pulguk-sa	Bulguk-sa
(pałac) Kjongbok-kung (경복궁)	Kyŏngbok-kung	Gyeongbok-gung
Czosen (조선)	Chosŏn	Joseon
Hanguk (한국)	Hanguk	Hanguk

Jak wynika z zestawienia, równoległe zapożyczenie tych nazw do polszczyzny zgodnie z dwoma różnymi systemami transkrypcji może prowadzić do powstawania zasadniczych rozbieżności interpretacyjnych nie tylko u mniej świadomych czytelników, lecz także u bardziej zorientowanych autorów publikacji czy kartografów. Kojarzenie tych – tak zróżnicowanych – postaci nazw tych samych obiektów geograficznych może bowiem sprawiać zasadnicze trudności<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> W dodatku litery spółgłosek bezdźwięcznych są wykorzystywane w wygłosie sylabicznym do odnotowywania bezdźwięcznych spółgłosek koreańskich (jak to widać w przedstawionych przykładach Paektu-san czy Hanguk), co stanowi wyraźne naruszenie podstawowej zasady transkrypcji MOE).

Jak można zauważyć, spotykane wcześniej spolszczone nazwy koreańskie, takie jak *Dzason*, *Dzedzu* czy też *Dzolla*, naruszają regułę bezdźwięczności spółgłosek nagłosowych, a – obok tego – charakteryzują się także silnym wpływem północnokoreańskiej wymowy dialektalnej (charakterystycznej dla regionu Hamgyŏng), gdyż w standardowej koreańszczyźnie (i to zarówno w Seulu, jak i w samym Pjongjangu) wymawiane są one jako *Czason*, *Czedzu* oraz *Czolla*. Spółgłoska nagłosowa jest tutaj bowiem spółgłoską zwarto-szczelinową, ale pod względem miejsca artykulacji nie przedniojęzykowo-zębową, lecz dźwiękową i w dodatku lekko palatalną (tak jak w spolszczonych wyrazach typu *Chile* [czile], *chili* [czili])<sup>6</sup>. W najbliższym przyzwyczajeniom fonetycznym Polaków zapisie spolonizowanym tego rodzaju lekkie zmiękczenie jest trudne do oddania i ulega ono całkiem naturalnemu zanikowi na rzecz sugerowania wymowy całkowicie niepalatalnej, tak więc ogół użytkowników polszczyzny jest bardziej skłonny wymawiać wówczas spółgłoski półmiękkie jako twarde, czyli właśnie *Czason*, *Czedzu* czy *Czolla* (a nie: *Cz'oson*, *Cz'edzu* czy *Cz'olla*, chociaż taka półmiękka wymowa byłaby faktycznie bliższa koreańszczyźnie<sup>7</sup>).

## 2. PRZYDECHOWE SPÓŁGŁOSKI BEZDŹWIĘCZNE (ZWARTE I ZWARTO-SZCZELINOWE) I ICH ODZWIERCIEDLENIE

W transkrypcji McCune'a-Reischauera przydech koreańskich spółgłosek zwartych oddawany jest za pomocą apostrofu, podczas gdy w zmodyfikowanej transkrypcji MOE służą do tego litery spółgłosek bezdźwięcznych. Przydech jest tu jednak cechą artykulacyjnie słabszą i w zasadzie przeciwstawia się wyraźnie jedynie spółgłoskom bezdźwięcznym geminowanym (artykulacyjnie mocnym). Zatem zwykła wymowa spółgłoski bezdźwięcznej w polszczyźnie oddaje tę własność w przybliżony, ale nie-odlegający od oryginalnej postaci, sposób. Z tego względu spolszczone zapisy nazw koreańskich – oparte na wykorzystaniu liter spółgłosek bezdźwięcznych – skutecznie oddają faktyczną wymowę koreańską w przykładach, takich jak:

<sup>6</sup> Polonizacja wymowy koreańskiej litery ㅈ jako *dz* przyjęta była w wielu publikacjach popularnonaukowych, wydawanych w Polsce w drugiej połowie ubiegłego wieku, a także na mapach i w hasłach encyklopedycznych dotyczących Korei. Dzisiaj reliktem tego zwyczaju jest rozpowszechniona wymowa niektórych antroponimów koreańskich, takich jak choćby imiona przywódców KRL-D: Kim Dzong-il czy Kim Dzong-Un (właściwie: Kim Dżong-il, Kim Dżong-yn, w ramach łącznej wymowy imienia i nazwiska, gdyż samo imię wymawiane w izolacji brzmi: Czong-il oraz Czong-yn).

<sup>7</sup> Całkowicie miękka wymowa realizowana jest bowiem wyłącznie w pozycji przed samogłoską [i], o czym piszemy dalej.

NAZWA KOREAŃSKA W POSTACI SPOLONIZOWANEJ	TRANSKRYPCJA MC-R	TRANSKRYPCJA MOE (ZMOD.)
Pjongjang (평양)	P'yŏngyang	Pyeongyang
Pjongczang (평양)	P'yŏngch'ang	Pyeongchang
Pjongtek (평양)	P'yŏngt'aek	Pyeongtaek
Inczon (인천)	Inch'ŏn	Incheon
Nampo (남포)	Namp'ŏ	Nampo
Czongdzin (청진)	Ch'ŏngjin	Cheongjin
(góry) Tebek (태백)	T'aebaek	Taebaek
(prowincja) Czungczong (충청)	Ch'ungch'ŏng	Chungcheong
(pałac) Czangdok-kung (창덕궁)	Ch'angdŏk-kung	Changdeok-gung

### 3. MIĘKKOŚĆ SPÓŁGŁOSEK KOREAŃSKICH I ICH POLSKA WYMOWA

W transkrypcji McCune'a-Reischauera, przyjętej jako standardowa postać zapisu koreańszczyzny na krótko przed Olimpiadą w Seulu, dokonano drobnej modyfikacji i wprowadzono sekwencję *shi* zamiast wcześniejszej *si*, aby zagranicznym czytelnikom zasugerować miękką wymowę takich koreańskich połączeń jak w wyrazach:

NAZWA KOREAŃSKA W POSTACI SPOLONIZOWANEJ	TRANSKRYPCJA MC-R	TRANSKRYPCJA MOE (ZMOD.)
Śin-yidžu (신의주)	Shinŭiju / Sinŭiju	Sinuiju
→ Sinidžu (przy czym faktyczna wymowa <i>si</i> powinna być całkowicie miękka)		
Śilla (신라)	Shilla / Silla	Silla
→ Silla (całkowicie miękka wymowa <i>si</i> )		
Namdemun śidżang (남대문시장)	Namdaemun shijang /	Namdaemun sijang
Namdaemun sijang		
→ Namdemun sidżang (całkowicie miękka wymowa <i>si</i> )		
Kuangjok-śi (광역시)	Kwangyŏk-shi /	Gwangyeok-si
Kwangyŏk-si		
→ Kuangjok-si (całkowicie miękka wymowa <i>si</i> )		
Śinczon-gun (신천군)	Shinch'ŏn-gun /	Sincheon-gun
Sinch'ŏn-gun		
→ Sinczon-gun (całkowicie miękka wymowa <i>si</i> )		



Dokonałiśmy tutaj – w ramach polonizacji – niestandardowego zabiegu, polegającego na wykorzystaniu polskiej litery *ś* w celu zasugerowania zdecydowanie miękkiej (i całkowicie zgodnej z polszczyzną) wymowy sekwencji *si* (przez krótki jedynie okres zapisywanej w transkrypcji McCune’a-Reischauera jako *shi*). Powszechnie obserwowany polski zwyczaj odczytu tej sekwencji w postaci półmiękkiej jako *s-i* (jak w wyrazie *sinologia*) odbiega zdecydowanie od zalecanej w transkrypcji wymowy miękkiej. Tym samym podawana tutaj wymowa spolonizowana ma charakter zdecydowanie doraźny, chociaż jej użyteczność nie może być raczej kwestionowana.

Komentarz ten dotyczy również:

- a. całkowicie miękkiej wymowy sekwencji [ć] w toponimach takich jak:
 

(góry) Ćiri-san (지리산)	Chiri-san	Jiri-san
→ Ciri-san (przy całkowicie miękkiej wymowie <i>ci</i> )		
(dzielnica) Ćinhe-gu <sup>8</sup> (진해구)	Chinhae-gu	Jinhae-gu
→ Cinhe-san (całkowicie miękka wymowa <i>ci</i> ),		
- b. całkowicie miękkiej wymowy sekwencji [dź] w takich nazwach miejscowych jak:
 

Yldziro (을지로)	Ŭljiro	Euljiro
→ Yldziro (przy całkowicie miękkiej wymowie <i>dzi</i> )		
Samdzijon (삼지연)	Samjiyŏn	Samjiyeon
→ Samdzijon (całkowicie miękka wymowa <i>dzi</i> )		
Czongdżin (청진)	Ch’ŏngjin	Cheongjin
→ Czongdzin (całkowicie miękka wymowa <i>dzi</i> ),		
- c. przydechowej głoski [ć]:
 

Ćiruon (칠월)	Ch’irwŏn	Chirwon
→ Cirwon (przy całkowicie miękkiej wymowie <i>ci</i> )		
(bazar) Ćilsong (칠성)	Ch’ilsŏng	Chilseong
→ Cilsong (całkowicie miękka wymowa <i>ci</i> ).		

W wypadku wielu języków odległych od polszczyzny – a takim językiem jest właśnie koreański – można chyba zalecić wykorzystywanie dodatkowych sposobów zapisu, ułatwiających odczyt wszędzie tam, gdzie transkrypcja ma charakter nieintuicyjny dla polskiego użytkownika, a pośrednictwo zapisów źródłowo obcojęzycznych wymaga znacznej biegłości i erudycji językowej. Dosyć często bowiem można spotkać krytyczne reakcje reprezentantów koreanistyki na wszelkie uchybienia i odchylenia od przyjętych konwencji, nawet jeśli te konwencje są mało oczywiste i odbiegające od najpospolitszych standardów.

<sup>8</sup> Musimy pominąć tutaj zjawisko zaniku tylnej i szczelinowej spółgłoski [h] po spółgłoskach nosowych. We współczesnej wymowie koreańskiej toponim ten brzmi jak [ćine], ale latynizacje języka koreańskiego w zdecydowanej większości nie uwzględniają tej asymilacji i sugerują (hiperpoprawną) wymowę [ćinhe].

#### 4. BARWA SAMOGŁOSEK KOREAŃSKICH I ICH NEUTRALIZACJA W WYMOWIE POLSKIEJ

W zakresie barwy samogłosek koreańskich w obu omawianych tu systemach transkrypcyjnych można zauważyć tendencję do transliterowania koreańskich znaków samogłoskowych, niezależnie od ich współcześnie dokonujących się utożsamień w wymowie samogłosek *e* oraz *ae*. Stąd też w spolonizowanej postaci toponimów koreańskich różnica ta nie musi być zachowywana, tak jak ma to miejsce w nazwach:

NAZWA KOREAŃSKA W POSTACI SPOLONIZOWANEJ	TRANSKRYPCJA MC-R	TRANSKRYPCJA MOE (ZMOD.)
Tegu (대구)	Taegu	Daegu
Sedžong (세종)	Sejong	Sejong
Tedžon (대전)	Taejŏn	Daejeon
Pjongtek (평양)	P'yŏngt'aek	Pyeongtaek
Kesong (개성)	Kaesŏng	Gaeseong
(wyspa) Czedżu (제주)	Cheju	Jeju
(rzeka) Tedong (대동)	Taedong	Daedong
(góra) Pektu-san (백두산)	Paektu-san	Baekdu-san
(góry) Tebek (태백)	T'aebaek	Taebaek
(świątynia) Hein-sa (해인사)	Haein-sa	Haein-sa
(lotnisko) Kimhe (김해)	Kimhae	Gimhae

Z koreańskiego punktu widzenia istotna jest opozycja między dwoma rodzajami samogłoski *o*, a mianowicie *o* wymawianego z wyraźnym zaokrągleniem warg oraz *o* niezaokrąglonego, co dla Polaków jest raczej trudne do identyfikacji. W polskiej wymowie wyrazów koreańskich zatem jest to opozycja nierespektowana. Jednak w zapisie języka koreańskiego tego kontrastu przestrzega się dokładnie, zarówno w alfabecie *hangŭl*, jak i w obu transkrypcjach. Stanowi to wyraźną różnicę wobec spolszczonej pisowni wyrazów koreańskich, w której występuje tylko jedna litera *o*. Jest to więc nieuniknione utożsamienie dwóch różnych samogłosek koreańskich, ale tego rodzaju kompromis musimy dopuścić.

NAZWA KOREAŃSKA W POSTACI SPOLONIZOWANEJ	TRANSKRYPCJA MC-R	TRANSKRYPCJA MOE (ZMOD.)
Pjongjang (평양)	P'yŏngyang	Pyeongyang
Pjongczang (평창)	P'yŏngch'ang	Pyeongchang
Kjongdžu (경주)	Kyŏngju	Gyeongju
Czongyp (정읍)	Chŏngŭp	Jeongeup
Tedżon (대전)	Taejŏn	Daejeon
Kesong (개성)	Kaesŏng	Gaeseong
(prowincja) Czolla (전라)	Chŏlla	Jeolla
(miasto) Sedżong (세종)	Sejong	Sejong
Nampo (남포)	Namp'o	Nampo
(port lotniczy) Kimpo (김포)	Kimp'o	Gimpo
(państwo) Czoson (조선)	Chosŏn	Joseon

Konsekwencją tego zabiegu jest jednak to, że na podstawie zapisu spolszczonego (jak i zgodnie ze spolszczoną wymową) nie da się odtworzyć oryginalnej ortografii w alfabecie *hangŭl*, podczas gdy obie przedstawiane tu oficjalne transkrypcje języka koreańskiego zachowują tę właściwość. Tym samym zarówno transkrypcja McCune'a-Reischauera, jak i transkrypcja w zmodyfikowanym systemie MOE wykazują wiele walorów semiotycznych, charakteryzujących w większym stopniu transliterację alfabetu *hangŭl* niż transkrypcję fonetyczną.

W zapisie toponimów koreańskich należy jednak zachowywać różnice wynikające z przestrzeganych kontrastów fonologicznych między samogłoskami *o* oraz *u*, a także *u* oraz *y*, przy czym ostatnia z tych opozycji jest często narażona na zatarcie, co z kolei wynika z błędnych odczytań zapisów transkrypcyjnych.

NAZWA KOREAŃSKA W POSTACI SPOLONIZOWANEJ	TRANSKRYPCJA MC-R	TRANSKRYPCJA MOE (ZMOD.)
Czongyp (정읍)	Chŏngŭp	Jeongeup
Ulsan (울산)	Ulsan	Ulsan
Sin-yidżu (신의주)	Shinŭiju / Sinŭiju	Sinuiju
Hamhyng (함흥)	Hamhŭng	Hamheung
Yldziro (을지로)	Ŭljiro	Euljiro
(góry) Kymgang-san (금강산)	Kŭmgang-san	Geumgang-san
(wyspa) Ulling-do (울릉도)	Ullŭng-do	Ulleung-do

Jak można zauważyć, równoległe istnienie dwóch odmiennych systemów latinizacji języka koreańskiego nieuchronnie przyczynia się do podtrzymywania dostrzeżanego przez wszystkich czytelników publikacji o Korei chaosu nazewniczego w procesie transpozycji koreańskich toponimów, antroponimów i innych jednostek leksykonu do polszczyzny. Dualizm ten jednak jest dodatkowo podtrzymywany przez cieszącą się popularnością oraz autorytetem naukowym źródło internetowe, jakim jest Wikipedia. Uważne korzystanie z tego źródła może jednak pomagać w uświadczeniu sobie przez czytelników faktycznej genezy takiego, a nie innego zapisu danej nazwy i w odtworzeniu jej poprawnego odczytu.

Traktowana jako niekwestionowany wzorzec naukowego podejścia angielskojęzyczna wersja Wikipedii konsekwentnie stara się podawać zapisy hasłowych jednostek koreańskich w obu postaciach. Przy tym zmodyfikowana transkrypcja MOE jest traktowana jako podstawowa metoda latinizacji przez władze Korei Południowej i konsekwentnie upowszechniania w wydawanych tam publikacjach angielskojęzycznych oraz obcojęzycznych, przeznaczonych dla odbiorców zagranicznych. Jednak zasięg tego właśnie systemu kończy się na linii demarkacyjnej obu państw koreańskich, gdyż Korea Północna konsekwentnie odrzuca transkrypcję MOE, preferując swoją własną (znacznie uproszczoną) odmianę transkrypcji McCune’a-Reischauera.

W sytuacji polszczyzny i rozwijających się intensywnie kontaktów polsko-południowokoreańskich tego rodzaju dualizm transkrypcyjny może stanowić istotne utrudnienie. Wiele dziedzin koreanistyki uprawianej na Zachodzie preferuje przy tym wyraźnie transkrypcję McCune’a-Reischauera jako zdecydowanie bardziej uzasadnioną filologicznie i przystępną dla potencjalnego czytelnika, uniwersalnie przygotowanego do lektury tekstów naukowych w języku angielskim. Dotyczy to w szczególności np. literaturoznawstwa, religioznawstwa, historiografii i wielu innych dziedzin humanistyki. W dodatku publikacje naukowe z reguły zaopatrywane bywają w indeksy nazw własnych, terminów, cytatów i wyrażań koreańskich wraz z ich latinizacją w systemie McCune’a-Reischauera bądź w systemie MOE. Dodatkowym utrudnieniem jest tutaj zresztą brak regulacji w łacińskim zapisie nazwisk i imion koreańskich, uzależnionym wyłącznie od przyzwyczajień samego nosiciela bądź przyjętej tradycji. Standard transkrypcyjny jest w tym wypadku uwzględniony tylko dodatkowo jako zapis pomocniczy.

W tym miejscu powinniśmy zatem – w ślad za podręcznikiem języka koreańskiego, opublikowanym w roku 1994 (wydanie drugie, poprawione i rozszerzone z roku 1997) – przywołać tabelę transkrypcji języka koreańskiego na alfabet łaciński oraz rosyjski, uwzględniając także polskie próby asymilacji koreańszczyzny.

## Notacja samogłosek i dyftongów

	transkrypcja McCune'a- -Reischauera	transkrypcja MOE	transkrypcja Yale	transkrypcja polska*	transkrypcja rosyjska J.N. Mazura
ㅏ	a	a	a	a	а
ㅑ	ya	ya	ya	ja	я
ㅓ	ö	eo	e	ö	ё
ㅕ	yö	y eo	ye	jö	ё
ㅗ	o	o	o	o	о
ㅛ	yo	yo	yo	jo	йо
ㅜ	u	u	wu	u	у
ㅠ	yu	yu	yu	ju	ю
ㅡ	ü	eu	u	y	ы
ㅣ	i	i	i	i	и
ㅐ	ae	ae	ay	ä (e)	э
ㅒ	yae	yae	yay	jä (je)	йэ
ㅔ	e	e	ey	e	е
ㅖ	ye	ye	yey	je	е
ㅘ	oe	oe	oy	ö (we)	ве
ㅙ	wi	wi	wi	ü (wi)	ви
ㅛ	üi	eui	wy	yi	ы
ㅜㅑ	wa	wa	wa	wa	ва
ㅜㅓ	wae	wae	way	wä (ue)	вэ
ㅜㅕ	we	we	wey	we	ве
ㅜㅗ	wö	weo	we	wö (uo)	вö

\* W nawiasach podano zapis alternatywny, stosowany w większości publikacji popularnonaukowych wydawanych w naszym kraju.

## Notacja spółgłosek

	transkrypcja McCune'a- -Reischauera	transkrypcja MOE	transkrypcja Yale	transkrypcja polska	transkrypcja rosyjska J.N. Mazura
ㄱ	k, g	g	k	k, g	к, г
ㄴ	n	n	n	n	н
ㄷ	t, d	d	t	t, d	т, д
ㄹ	l, r	r	l	l, r	р, ль
ㅁ	m	m	m	m	м
ㅂ	p, b	b	p	p, b	п, б
ㅅ	s, sh	s	s	s, sh	с
ㅇ	ng	ng	ng	ng	нь
ㅈ	ch, j	j	c	dz	ч
ㅊ	ch'	ch	ch	czh (čh)	чх
ㅋ	k'	k	kh	kh	кх
ㅌ	t'	t	th	th	тх
ㅍ	p'	p	ph	ph	пх
ㅎ	h	h	h	h	х
ㄲ	kk	gg	kk	kk	кк
ㄴ	tt	dd	tt	tt	тт
ㅃ	pp	bb	pp	pp	пп
ㅆ	ss	ss	ss	ss	сс
ㅈ	tch	tch	cc	c	чч

Niezwykle ważne jest przy tym uświadomienie sobie, że transkrypcja i transliteracja konkretnych toponimów koreańskich wymaga uwzględnienia różnych reguł wariacji i upodabniania, wynikających z fonotaktyki. Często więc postać zapisana oryginalnie w alfabecie koreańskim (w którym w dodatku obowiązuje zapis nieliniarny, oparty na konstruowaniu wieloskładnikowych morfogramów) może przedstawiać się z gruntu odmiennie w linearnym zapisie latynizowanym<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> Uwzględnione w tabeli koreańskie spółgłoski geminowane nie zostały tutaj omówione bliżej, gdyż ich frekwencja w toponimach ma charakter skrajnie ograniczony.

Skuteczna poznawczo oraz dydaktycznie transkrypcja fonetyczna języka koreańskiego może być oparta jedynie na międzynarodowym alfabecie fonetycznym IPA. Można ten system dodatkowo modyfikować, adaptując na potrzeby opisu fonologicznego koreańszczyzny, ale nie może on być ekwiwalentem zwykłej – przeznaczonej do potocznego użytku i tym samym łatwiej przyswajalnej – transkrypcji tego języka. Musimy też pamiętać, że transkrypcja fonetyczna w systemie IPA jest przeznaczona na ogół do wykorzystywania w publikacjach lingwistycznych, a nawet – w węższym zakresie – w tych opisach lingwistycznych, które dotyczą przede wszystkim fonetyki i fonologii języka koreańskiego. Dla koreanistów jest więc ona systemem o walorach uniwersalnych, pozwalających na obserwacje zjawisk fonicznych koreańszczyzny w perspektywie konfrontatywnej z innymi językami. Nieprzygotowany teoretycznie czytelnik takich specjalistycznych opisów, bez dokładnego zapoznania się z konwencją zapisu w tym systemie, może natrafić spore trudności poznawcze z identyfikacją poszczególnych fonemów i głosek.

Z tego punktu widzenia dwa główne systemy transkrypcji koreańszczyzny (a mianowicie transkrypcja McCune'a-Reischauera oraz zmodyfikowana transkrypcja MOE) mają o wiele powszechniejszy zakres użycia niż system IPA, i to niezależnie od potencjalnych barier, o których była już mowa. Warto jednak pamiętać, że w amerykańskim środowisku koreanistycznym dość rozpowszechniona jest uwzględniona w powyższych tabelach naukowa transkrypcja języka koreańskiego, zwana systemem Yale. Musimy go jednak pozostawić poza niniejszym omówieniem, gdyż jego znajomość ogranicza się do raczej wąskiego grona badaczy i czytelników<sup>10</sup>.

Niezależnie od tego jednak wszystkie te trzy systemy latynizacji (poza systemem IPA) były tworzone z myślą o kodowaniu i dekodowaniu zapisu koreańszczyzny w alfabecie *hangŭl* i transponowaniu tego zapisu na zapis w alfabecie łacińskim, ze stosunkowo słabym nastawieniem na kwestie fonetyki i wymowy. Są one więc w większym stopniu systemami transliteracji niż transkrypcji.

Adaptacja obcych standardów fonetycznych w każdym języku naturalnym jest więc narażona na nieuniknione kompromisy fonetyczne i w związku z tym odczyty każdego zapisu transkrypcyjnego są zawsze rządzone przez standardy fonetyczne języka przyjmującego.

W tej sytuacji wielu autorów decyduje się na zapis mniej lub bardziej spolszczony, kierując się własną intuicją i oceną oczekiwań czytelnicznych. Taki zapis jest przecież w wielu wypadkach utrwalony już w literaturze i może być nadal upowszechniany. Wskazane byłoby jednak korygowanie oczywistych błędów, pomyłek oraz pomysłów nazewnictwa polskiego zdecydowanie zniekształcających stan faktyczny.

---

<sup>10</sup> System ten wykorzystywany był przede wszystkim w kompendiach koreańszczyzny oraz w známym opracowaniu gramatyki koreańskiej autorstwa Samuela E. Martina.

W dobie intensywnego rozwoju Internetu korekty takie nie stanowią żadnej przeszkody, o ile tylko autor publikacji jest w stanie respektować przybliżony uzus wymowy, przyjęty w danym systemie, na którym się opiera, i poprawnie interpretować wykorzystywane w nim łańciskie ekwiwalenty liter i głosek koreańskich. Niezależnie od tego jednak także potencjalna polonizacja zapisu koreańszczyzny w zakresie nazw geograficznych i innych zapożyczeń koreańskich powinna zostać poddana niezbędnym regulacjom. Dotychczasowe próby takiej transkrypcji (podejmowane jeszcze w PRL i słabo osadzone w teoretycznej fonetyce i fonologii) odbiegały bowiem znacznie nie tylko od koreańskiej rzeczywistości fonetycznej, ale także od naturalnych przyzwyczajęń użytkowników polszczyzny.

W naszym podejściu do zjawiska asymilacji fonicznej toponimów koreańskich w polszczyźnie powinniśmy odróżniać wymowę zapożyczeń koreańskich o charakterze wzorcowym – w pełni zgodną z normami i standardami artykulacyjnymi tego języka, jaką realizować mogą jedynie koreańscy i osoby umiejące mówić po koreańsku – od wymowy adaptowanej do standardów fonicznych polszczyzny w stopniu silniejszym bądź słabszym. Ten drugi typ wymowy jest przecież zalecany i kształtowany na potrzeby publikacji i tekstów medialnych upowszechniających wiedzę o Korei.

Warto w tym miejscu zatrzymać się na chwilę nad perspektywą opracowania polskiej transkrypcji języka koreańskiego w celu ewentualnego zastosowania jej w transpozycji nazw koreańskich w tekstach polskojęzycznych. Pomysły takiej transkrypcji wysuwała swego czasu założycielka i pionier koreanistyki polskiej – dr Halina Ogarek-Czoj, która starała się wykorzystywać taki spolonizowany zapis w różnych swoich publikacjach.

Niestety, zasady tego zapisu w różnych jego fragmentach wykazywały niekonsekwencje i rozbieżności z teoretycznymi podstawami fonetyki i fonologii koreańskiej. Ujawniał się tutaj także silny wpływ północnokoreańskiej odmiany języka, z przejawami wpływów dialektalnych. Tymczasem standard językowy koreańszczyzny współczesnej był oparty od samego początku na języku miasta stołecznego Seul, który powszechnie używany był również przez mieszkańców Pjongjangu. Zabiegi alienujące częściowo tę drugą stołeczną odmianę koreańszczyzny zaczęły się przejawiać w polityce językowej na północy dopiero od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Mimo to jednak można byłoby znaleźć zastosowanie spolonizowanej transkrypcji koreańszczyzny jako systemu pomocniczego, ułatwiającego korzystanie z publikacji stosujących albo system McCune'a-Reischauera, albo też zmodyfikowaną transkrypcję MOE. W tym drugim wypadku zresztą polska transkrypcja byłaby o wiele bardziej wskazana, gdyż – jak już wcześniej zauważyliśmy – system MOE jest dla polskich czytelników stosunkowo najmniej przyjazny i przyczynia się do generowania oczywistych potknięć i przeinaczeń w odczycie.

Nie możemy też zapominać o narzucanej – częściowo przez Internet, a częściowo przez zagraniczne publikacje poświęcone Korei – tendencji do traktowania



transkrypcji McCune’a-Reischauera oraz propagowanej usilnie przez władze Korei Południowej zmodyfikowanej transkrypcji MOE jako zapisu o charakterze bardziej naukowym czy precyzyjniejszym. Z tej perspektywy polska transkrypcja nie znajdzie uznania, gdyż odbierana jest jako zapis potoczny, pozbawiony autorytetu poznawczego i pośrednio odbierający swoistą rangę i prestiż samym nazwom i cytatom koreańskim. Tego rodzaju stylistyczne wartościowanie trybu transpozycji jest faktem, z którym należy się liczyć. Tak więc samo porównanie zapisu nazwy państwowej ideologii północnokoreańskiej jako *Dzuczhe*, *Dźucze*, a właściwie – zgodnie z normą fonetyczną koreańszczyzny – *Czuczhe*, a jeszcze poprawniej – jako *Czucze* (czyli bez błędnego umieszczania spółgłoski dźwięcznej w nagłosie oraz bez przesadnego oznaczania przydechu za pomocą odrębnej spółgłoski szczelinowej) pozwala nam dojść do wniosku, że w naukowych publikacjach ceni się bardziej międzynarodowy zapis *Chuch’e* (w transkrypcji McCune’a-Reischauera) czy zapis *Juche* (w zmodyfikowanej transkrypcji MOE)<sup>11</sup>.

Idealnie zakładaną sytuacją byłby tryb odczytywania bądź jednoczesnego przyswajania postaci fonicznej obok grafemicznej postaci toponimów i innych zapożyczeń koreańskich po uprzednim zapoznaniu się przez odbiorcę tekstu z uzusem wymowy przyjmowanym dla danej transkrypcji. Jednak o wiele częściej mamy do czynienia z sytuacjami, gdy odczyt następuje bezwiednie, czasem poprzez skojarzenie z najczęściej spotykanym uzusem fonicznym bądź po prostu z uzusem fonicznym ortografii szerzej znanych języków obcych. Procesy percepcji czytelniczej nazw koreańskich mają miejsce w potocznej świadomości użytkowników języka, i nawet na podłożu pewnej erudycji językowej i otwartości na obce uzusy semiotyczne nie można od nich oczekiwać żadnej biegłości, zwłaszcza w odniesieniu do tak niełatwego w odbiorze języka jak koreańszczyzna.

## Bibliografia

- Kim Gwangseok. 2019. Z dziejów językowych kontaktów polsko-koreańskich: wyrazy koreańskie w książce Wacława Sieroszewskiego «Korea. Klucz Dalekiego Wschodu». *Poradnik Językowy* z. 6(765), s. 89–105.
- Lee Ik-Sop, Ramsey, R.S. 2000. *The Korean Language*. Albany: State University of New York Press.
- Nazewnictwo Geograficzne Świata. Zeszyt 9. Azja Wschodnia*. 2006. Warszawa: Główny Urząd Geodezji i Kartografii.
- Orgarek-Czój, H. 1965. *Korea Północna. Kraj Czholima*. Warszawa: „Książka i Wiedza”.

<sup>11</sup> Nazwa ta jest sinokoreańskim rzeczownikiem 주체 (主體) o dosłownym znaczeniu ‘[być] panem [samego] siebie’, sugerującym w oczywisty sposób samorządność Północy (w przeciwieństwie do marionetkowości Południa). Warto przy tym zauważyć, że sam twórca tej ideologii i jej główny propagator – Hwang Jang-yop 황장엽 – dokonał w 1997 r. sensacyjnej ucieczki na Południe, gdzie uzyskał azyl polityczny. Wskutek tego autorstwo nazwy jest obecnie przypisywane wyłącznie Kim Ir-senowi (właściwie: Kim Il-songowi).

- Ogarek-Czoj, H., Huszcza, R., Choi Gunn-Young. 1997. *Język koreański. Część I. Kurs podstawowy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Dialog”.
- Opowieść o Czhun-hiang, najwierniejszej z wiernych*. 1970. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Pietrow, J. 2014. *Zasady latynizacji pisma koreańskiego*. Warszawa: Główny Urząd Geodezji i Kartografii.
- Rurarz, J.P. 2005. *Historia Korei*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Dialog”.
- Sohn Ho-Min. 1999. *The Korean Language*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Urzędowy wykaz polskich nazw geograficznych świata*. 2019. Warszawa: Główny Urząd Geodezji i Kartografii.

***Korean toponyms in the Polish language: sources of transposition, transcription systems, and phonic assimilation strategies***

Summary

The intensively developing Polish-Korean contacts and direct access to the knowledge of South Korea as one of the major East Asian countries obtained from Internet and media coverage have resulted in Korean toponyms being assimilated in the Polish language to an increasing extent. However, they are adapted in a number of ways, being mediated through two main systems of Latinising the Korean language, i.e. the McCune-Reischauer transcription and the modified MOE transcription, which is officially propagated by Korean authorities. This leads to a certain competition between the two systems, which are, moreover, often used in the situation of not only lack of command of the source language itself, but also ignorance of the conventional rules of the Latin transcription of Korean geographical names, which are different in both transcriptions. Moreover, toponyms must be assimilated based on various compromises between the phonological system of the source language and the system of the receiving language. Such a helpful compromise might be an additionally used Polonised transcription in the resource of letter symbols, but this requires substantial adjustments and additions as well as unavoidable concessions to make it easier for Polish recipients to decipher texts about Korea. From the perspective of historical standardisation of some characteristic Korean toponyms in Polish publications, various transcription tools, methods of their assimilation and adaptations, as well as the obvious cognitive barriers might become definitely more pronounced and informative for both text authors and recipients.

**Keywords:** toponym – onomastics – Korean language – Korean language transcriptions – adaptation.

Trans. Monika Czarnecka